

Małgorzata Ptasńska

**CASA EDITRICE „LETTERE” W LATACH 1946–1947**  
**O pierwszych inicjatywach edytorskich**  
**Instytutu Literackiego w Maisons-Laffi**

1. Sytuacja polityczna w Europie, jaka zaistniała po zakończeniu drugiej wojny światowej, postawiła Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w ogromnie trudnym położeniu. Dnia 5 lipca 1945 roku Wielka Brytania i Stany Zjednoczone cofnęły uznanie dla rządu polskiego w Londynie i zatwierdziły Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie. Wiązało się to z nieuznawaniem zarówno prezydenta Władysława Raczkiewicza, jak i Naczelnego Wodza Wojsko Polskie walczące poza krajem, przy boku aliantów, pozostało bez konstytucyjnego nadzoru. Natomiast formalnie podlegało pod dowództwo brytyjskie. Sprawa była o tyle skomplikowana, iż PSZ na Zachodzie – stacjonując w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech i na Bliskim Wschodzie – systematycznie się rozrastały<sup>2</sup>. Największą siłą liczebną szczylił się 2 Korpus dowodzony przez gen. Władysława Andersa, którego stan w sierpniu 1945 roku wynosił 105 tys.<sup>3</sup> Wielka Brytania, aby nie spotęgować i tak powszechnie panującego niezadowolenia oraz rozczarowania, postanowiła sprawę wojsk polskich

---

<sup>1</sup> Szeroko zagadnienia te zostały omówione w wydanej ostatnio przez historyków PAN „Historii” pt. *Druga wielka emigracja 1945–1990*, na którą składają się: A. Friszke, *Życie i polityczne emigracji*, t. 1, Warszawa 1999; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, t. 2, Warszawa 1999; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, t. 3, Warszawa 1999.

<sup>2</sup> „To gwałtowne powiększenie liczebne nastąpiło głównie na skutek wejścia do PSZ żołnierzy i oficerów z niemieckich obozów jenieckich z kampanii wrześniowej i Armii Krajowej oraz polskiej liczby Polaków przymusowo wziętych do Wehrmachtu z terenów przyłączonych do Rzeszy”, cyt. A. Gella, *Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez brytyjski Rząd J.K.M. 1945–1947*, „Ziemia i Czas” 1988, nr 9, s.111.

<sup>3</sup> W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Bydgoszcz 1989, s. 356.

rozstrzygnąć w sposób dla siebie najdogodniejszy<sup>4</sup>. Dla tych, którzy nie chcieli wrócić do kraju, utworzyła Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia. Miał on za zadanie przygotować żołnierzy „do życia cywilnego, osiedlenia i zatrudnienia”<sup>5</sup> poza krajem, a także ich zdemobilizować<sup>6</sup>.

Zaistniałe okoliczności zmusiły Polaków na obczyźnie do podjęcia dramatycznej decyzji o uchodźstwie w „nieznane” lub powrocie do „okupowanej” przez Sowieców ojczyzny<sup>7</sup>. Wybór okazał się bardzo trudny, zwłaszcza w momencie napływania niepokojących wiadomości z kraju i stałej agitacji znad Wisły<sup>8</sup>. Likwidacja PSZ nastąpiła 1 V 1947, natomiast 2 Korpusu 31 III 1949 roku<sup>9</sup>. Pomimo rozwiązania PSZ w kręgach byłych dowódców panowało przekonanie, utwierdzone m.in. przez gen. Andersa, o szybkim wybuchu nowego konfliktu zbrojnego<sup>10</sup>. Przypuszczenie to jednak nie potwierdziło się. Jediną formą „walki” o niepodległą Polskę okazała się działalność kulturalna diaspor polskich poza krajem.

2. W tym okresie nadal żywiołowo rozwijała się produkcja wydawnicza na obczyźnie, prowadzona zarówno przez PSZ, instytucje rządowe, społeczne, jak i prywatne<sup>11</sup>. Charakteryzowała się ona zróżnicowanym repertuarem, dostosowanym do szerokich – w ówczesnym czasie – potrzeb czytelniczych zarówno żołnierzy, jak i związanej z wojskiem ludności cywilnej<sup>12</sup>. W sprawozdaniu

<sup>4</sup> Rząd J.K.M. w Londynie w tym samym czasie prowadził rozmowy z Warszawą o powrocie wojska polskiego do kraju. Zdając sobie jednak sprawę z trudności czy wręcz niemożliwości wyboru żołnierzy z PSZ i ich braku zaufania do TRJN, oświadczył, iż nie zamierza wywierać na nich żadnego nacisku.

<sup>5</sup> Rozkaz Szefa Sztabu Głównego gen. dyw. Stanisława Kopańskiego w sprawie wstępowania do PKPR z dnia 3 września 1946 roku, L. dz. 171/tjn. / O. S. Zbr. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej IPMS), Zespół A. XI. 17/6.

<sup>6</sup> Zob. też: R. Habielski, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych. Utworzenie PKPR*, w: *Życie społeczne...*, s. 22–40.

<sup>7</sup> Szerzej w: A. Friszke, *Emigracja czy naród na wygnaniu*, w: *Życie polityczne...*, s. 29–51; R. Habielski, *Wracać czy nie wracać?*, w: *Życie społeczne...*, s. 5–21.

<sup>8</sup> A. Gella, *Pozbycie się Polskich...*, s. 114.

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 179.

<sup>10</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 207–208; A. Czubiński, *Polska i Polacy ...*, s. 120.

<sup>11</sup> Szerzej problematykę tę poruszają m.in.: J. Zabielska, *Instytucje i firmy wydawnicze - oficyny drukarskie*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. 1, Londyn 1964–65; M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992; J. Świąch, *Literatura polska w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.

<sup>12</sup> Potrzeby czytelnicze Polaków w wojsku i cywilu wynikały z jednej strony z sytuacji politycznej, która zapanowała po zakończeniu II wojny światowej oraz utworzeniu PKPiR i płynącej stąd konieczności nauki języka obcego, dokształcania czy nawet podejmowania stu-

Wydziału Kultury i Prasy 2 Korpusu za czwarty kwartał 1945 roku czytamy:

Ostatnie miesiące ubiegłego roku [tj. 1945– M. P.] wykazywały dalsze zwiększenie popytu na wydawnictwa wszelkiego rodzaju, toteż suma za sprzedane książki wyraża się cyfrą 2.508.640 Lir. Tak jak w III kwartale zaznaczono, największy zbyty mają książki z beletrystyki powieściowej – jak wydawnictwa „Duma o Hetmanie”, „Powieści Chińskie” i inne, niepropagandowe, są one bardzo szybko rozsprzedane i stale jest ich brak; wydawnictwa o charakterze tylko propagandowym są na ogół przez żołnierzy czytane niechętnie [...] <sup>13</sup>.

Natomiast z podsumowania za pierwszy kwartał 1946 roku wynika:

Mimo poważnego wzrostu ruchu wydawniczego, książki na ogół idą dobrze. Poszukiwana jest beletrystyka. Wobec zwiększania się wydawnictw i co za tym idzie – możliwości wyboru, czytelnicy jak gdyby podzielili się na pewne grupy, konsumujące różne typy książek. Dlatego choć wysokie ceny są bezsprzecznie hamulcem popytu i choć możność wyboru sprawia, że pewne typy książek mają mniej odbiorców, to niemniej w całości wydawnictwa książkowe idą, konsumpcja książki wzrosła, co wyraża się cyfrą 4.838.707 L. wobec 2.508.640 L. z IV kwartału. Rekord odniosła książka Wańkowicza „Monte Cassino”, która rozeszła się w ciągu miesiąca. Szkoda, że był tak mały nakład. Książki w języku włoskim idą już bardzo słabo. [...] Mimo licznych wydań książek do nauki języka angielskiego, w dalszym ciągu istnieje na nie popyt. Wskazaniem byłoby wydanie dobrego podręcznika do nauki języka angielskiego w większym nakładzie <sup>14</sup>.

Miejscem koncentracji działalności wydawniczej, z racji końcowych działań wojennych i postoju 2 Korpusu, stały się Włochy. Z Rzymem, „w którym narodziły się do dziś aktualne koncepcje wytycznych literatury na obczyźnie” <sup>15</sup>, na czele. „Wieczne miasto” stwarzało korzystne warunki wydawnicze. Koszty papieru nie były wygórowane, a zasoby wystarczające, funkcjonowało wiele drukarni z całą paletą czcionek i fachowym personelem. Poza tym warsztat edytorski wzmacniały istniejące od setek lat biblioteki oraz instytuty naukowe. Nie bez znaczenia pozostawał fakt graniczenia przez Tybr z Watykanem <sup>16</sup>.

---

diów (w wypadku dzieci należy brać pod uwagę podręczniki do odpowiedniego typu szkół i lektury), a także zaspokojenia ciekawości co do miejsca ewentualnego przesiedlenia. Z drugiej wpływały z konieczności „pokrzepienia serc” dzięki ulubionej książce.

<sup>13</sup> Sprawozdanie z pracy Wydziału Kultury i Prasy, Referatów Kultury i Prasy oraz oficerów ideowo-wychowawczych za okres 1 X–31 XII 1945, s. 11. IPMS Zespół A. XI a. 12/7.

<sup>14</sup> Sprawozdanie ... za okres 1 I–31 III 1946, s. 26. IPMS, Zespół A. XI a. 12/7.

<sup>15</sup> M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze...*, s. 19.

<sup>16</sup> Notatka napisana na rozkaz Dowódcy 2 Korpusu do Jego dyspozycji przez por. Zdzisława Stahla, kierownika Biura Studiów przy Oddziale Kultury i Prasy 2 Korpusu, z dnia 19 I 1945 r. IPMS, Zespół A. XI. 1/11.



3. Dzisiaj trudno jednoznacznie ustalić od kogo wyszła inicjatywa założenia nowej oficyny wydawniczej<sup>17</sup>. Najprawdopodobniej jej pomysłodawcami byli równocześnie – zrazu nie wiedząc o tym – gen. Anders i Jerzy Giedroyc, których wspólne, późniejsze działanie zaowocowało powstaniem Casa Editrice „Lettere”<sup>18</sup>. Obaj doskonale zdawali sobie sprawę z szybko zmieniającej się sytuacji politycznej wokół PSZ na Zachodzie, a w szczególności 2 Korpusu. Pierwszy przewidywał szybki wybuch kolejnego konfliktu zbrojnego w Europie, drugi zaś przeczuwał wieloletnią emigrację polityczną<sup>19</sup>. Początkowe, samodzielne zabiegi Giedroycia zmierzające do utworzenia wydawnictwa nie przyniosły zadowalającego rezultatu. Toteż przyszły Redaktor, dla urzeczywistnienia swych planów, zmuszony został do szukania sojuszników w środowisku londyńskim. Tu znalazł zwolennika swych poczynań w osobie Adama Pragiera – Ministra Informacji i Dokumentacji w Rządzie Londyńskim. W liście Pragiera do Giedroycia czytamy:

Dowiaduję się o krokach, które Pan poczynił w sprawie organizacji Instytutu Wydawniczego w Rzymie. Po wyjeździe Pana z Londynu niejednokrotnie próbowałem sprawie nadać bieg, co wszakże nie udało się dotąd zrealizować, mimo że zasadnicze trudności zostały, jak się zdaje, pokonane. Obecnie zrozumienie potrzeby takiego instytutu wydaje mi się utrwalone. [...] Na razie sądzę, że zarówno ze względów taktycznych, jak i rzeczowych powinien Pan uruchomić Instytut w tych małych rozmiarach, w jakich pozwala to uczynić obecna sytuacja finansowa. [...] Będę się starał z mojej strony ułatwić Panu pracę<sup>20</sup>.

Dzięki konsekwentnym wysiłkom Giedroycia oraz pomocy m.in. Józefa Czapskiego<sup>21</sup>, 2 Korpusu z Szefem Sztabu Głównego dla Spraw Wojska gen. Kazimierzem Wiśniowskim<sup>22</sup> udaje się w końcu spełnić projekt. Instytut Lite-

<sup>17</sup> Wątpliwości pojawiają się przy wnikliwym badaniu dokumentów dotyczących organizacji i zadań Samodzielnego Wydziału Kultury i Prasy przy Delegaturze 2 Korpusu do spraw uzupełnień we Francji. W myśl rozkazu organizacyjnego z dniem 1 X 1945 r. do tejże delegatury dla „celów ewidencyjnych i gospodarczych” został przeniesiony mjr Józef Czapski. Według Ewidencji oficerów 2 Korpusu 30 VI 1944 roku został przeniesiony do rezerwy ( Rez. Ofic. 7 Dyw. Zapas. Rozk. Pers. Dtwo APW nr 86/44 ). IPMS, Zespół A. XI a. 30/7.

<sup>18</sup> List Ludwika Łubieńskiego (adiutanta gen. Andersa) do Jerzego Giedroycia z dnia 19 listopada 1954 r. IPMS, KGA. VI.

<sup>19</sup> J. G i e d r o y c , *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994, s. 121.

<sup>20</sup> List Adama Pragiera do Jerzego Giedroycia z dnia 24 lutego 1946 r. IPMS, Zespół A. XI a. 30/2. Zob. też: I. C h r u ś l i ń s k a , *Była raz Kultura... Rozmowy z Zofią Hertz*, Warszawa 1994, s. 44.

<sup>21</sup> Powszechnie znane były bardzo dobre kontakty Czapskiego z Andersem, wywodzące się jeszcze z Armii Polskiej w ZSRR. Wiązały się one z misją otrzymaną właśnie przez Czapskiego, która sprowadzała się do poszukiwania zaginionych oficerów polskich. Jak się później okazało – zamordowanych w Katyniu.

<sup>22</sup> J. K o w a l i k , *Kultura 1947–1957. Bibliografia zawartości treści. Działalność wydawnicza (1946–1959)*, Paryż 1959, s. 375.

racki, w porozumieniu z Rządem RP w Londynie, powołano do życia 11 lutego 1946 roku i zarejestrowano pod nazwą Casa Editrice „Lettere” w Rzymie, jako agenda 2 Korpusu. Później zakupiono drukarnię OGI (Officine Grafiche Italiane) i utworzono spółkę z o. o., odrębną prawnie i finansowo od Instytutu. Wspólne pozostawało kierownictwo nad obiema firmami. Z pisma Szefa Sztabu Delegatury mjra Talarskiego wynika, iż drukarnia została nabyta 11 kwietnia 1946 roku<sup>23</sup>. W międzyczasie Giedroyc, nie dysponujący własnymi funduszami na rozpoczęcie jakiegokolwiek działalności, zwrócił się do 2 Korpusu o pomoc finansową. Instytut Literacki otrzymał ją w postaci trzech pożyczek, w ogólnej sumie 14 mln lirów. Z czego 4 mln lirów, w tym 1 mln tytułem długu na kapitał zakładowy instytutu, pochodziły z Funduszu Społecznego Żołnierzy, pozostała zaś część od Delegata Szefa Służby Pieniężnej Szefa Sztabu Głównego. Sytuacja materialna pozostawała nadal na tyle trudna, iż pracownicy oficyny zmuszeni zostali do podejmowania różnych działań, mających na celu poprawę finansów. I tak na przykład Zygmunt Hertz – dzięki swym znajomościom i sprytowi – załatwiał od wojska duże ilości benzyny, którą sprzedawał po korzystnych cenach. Zresztą w całej historii Instytutu Literackiego wykazywał się on wielokrotnie niebanalnymi pomysłami, ogromnie użytecznymi w funkcjonowaniu oficyny.

Formalnie Casa Editrice „Lettere” została powołana do życia Rozkazem Organizacyjnym Dowódcy 2 Korpusu dopiero dnia 28 września 1946 roku, podpisanym przez gen. Wiśniowskiego. W ośmiu punktach regulował on funkcjonowanie oficyny, jej podległość wojskową i zadania. Dom Wydawniczy wyznaczył sobie następujące cele:

- a) prowadzenie akcji wydawniczej w dziedzinie kulturalnej, naukowej, literackiej i społecznej, celem zaspokojenia potrzeb Polaków w tej dziedzinie,
- b) zbieranie dorobku piśmiennictwa polskiego.

Plany te miały być wykonane w oparciu o OGI i przyznany fundusz na kapitał obrotowy. Projektowano utworzyć bibliotekę jako warsztat pracy dla wydawnictwa. Odpowiedzialność za działalność Instytutu ponosiłby zarząd, mianowany przez gen. Andersa, do którego równocześnie należała obsada stanowisk. Wynagrodzenia dla zarządu i pracowników IL leżały również w gestii generała. Jemu także należało przysyłać sprawozdania z pracy i preliminarze budżetowe. Końcowe ustalenia mówiły o przechodzeniu uprawnień gen. Andersa – w odniesieniu do oficyny i drukarni – na osoby przez generała wyznaczone, a z braku tego zarządzenia na osoby wyznaczone przez Minister-

---

<sup>23</sup> Pismo Delegatury Szefa Służby Pieniężnej Sztabu Głównego z dnia 19 kwietnia 1946, skierowane do Dyrektora Administracyjnego Instytutu Literackiego ppor. Wąchały i Dyrektora Drukarni OGI p. Wolskiego w sprawie umożliwienia opracowania instrukcji normującej obowiązki doradcy, sposób nadzoru i zasady księgowości dla drukarni i IL. IPMS, Zespół A. XI a. 30/9.

stwo Informacji. Osobnym pismem, z dnia 4 października 1946 roku, Dowódca 2 Korpusu mianował Giedroycia dyrektorem Casa Editrice „Lettere”<sup>24</sup>. Z wykazu pracowników IL w Rzymie wynika, iż w początkowej fazie funkcjonowania pracowało w nim ok. 12 osób. Nie licząc Redaktora, na liście wymieniono: Władysława Wachałę – kierownika drukarni, Tadeusza Siutę – kierownika literackiego Instytutu (decydującego o polityce wydawniczej, zagadnieniach kulturalno-oświatowych na terenie Włoch), Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – współpracownika działu literackiego (odpowiedzialnego m.in. za tłumaczenia, bibliotekę, recenzje, łączność z Pen Clubem i Związkiem Literatów Polskich w Londynie), Zygmunta Hertza – pracownika działu gospodarczego (zajmującego się sprawami administracyjnymi, lokalowymi, kolportażem na terenie Włoch i ekspedycją za granicę), Zofię Hertz – prowadzącą sekretariat (jak również korespondencję, kasę IL, adiustację prac wydawanych przez Instytut i ich korektę), Józefa Frydę – kierownika technicznego drukarni, Izabelę Siutę – korektorkę i maszynistkę, Feliksa Bardeckiego – kierowcę. Wszyscy pracownicy wywodzili się z 2 Korpusu, którego „inteligencki” charakter znany był powszechnie. Krystyna Jaworska charakteryzowała go następująco:

Polski Korpus we Włoszech był armią niezwykłą i chyba niepowtarzalną, składał się bowiem z ochotników, w większości uratowanych z łagrów, więzień i kołchozów „niehumanitarnej ziemi”, i tych mniej licznych, co przedarłszy się przez Karpaty, walczyli w Tobruku, aby potem w Iraku dołączyć do dywizji ewakuowanych z Sowietów i razem wylądować w Italii. Niewiele osób pamięta dziś działalność kulturalną i oświatową Drugiego Korpusu, bo jego sława bojowa zaćmiła te pozornie uboczne aspekty. Jest jednak niewątpliwym faktem, że dzięki twórczej pracy utalentowanego zespołu, czyny te pozostawiły trwałe ślady w literaturze polskiej<sup>25</sup>.

Cały zespół swe doświadczenia edytorskie, wyniesione z pracy wydawniczej w wojsku, przeniósł na nowy grunt, do Instytutu Literackiego. Najważniejszą funkcję w Casa Editrice „Lettere” pełnił faktyczny założyciel i dyrektor całości – Giedroyc. Jego zmysł edytorski, poparty dokonaniem na tym polu w przedwojennej Polsce i współpracą z Czapskim w Wydziale Kultury i Prasy, ujawnił się w pełni. Nie tylko w ścisłym skompletowaniu współpracowników tej miary co Grudziński i Czapski ze Stempowskim (nieformalnie), ale nade wszystko w repertuarze wydawniczym. Redaktor wspominał w wywiadzie dla „Aneksu”, że

---

<sup>24</sup> Kopie obu dokumentów uzyskałam podczas kwerend w Instytucie Literackim w Maisons-Laffitte.

<sup>25</sup> K. J a w o r s k a, *Wydawnictwa i działalność informacyjna Drugiego Korpusu w języku włoskim*, „Pamiętnik Literacki” 1987, nr 11, s. 84.



główną podstawą naszej działalności była wiara, że słowo ma znaczenie decydujące. Winno zmusić ludzi do myślenia, zastanowienia się<sup>26</sup>.

Na skrzydełkach obwoluty „Legionów” Henryka Sienkiewicza wydawnictwo zawarło swe credo:

Instytut Literacki pragnie nawiązać w swej działalności do słów, stanowiących przed 150 laty akt erekcyjny Legionowego Instytutu Nauk we Włoszech: „W one umiejętności zasobni, niosąc prawdziwe i czyste republikańskie serca, gdy do Ojczyzny powrócimy, staniemy się dla Niej bardziej użyteczni, niżeli dawni bracia nasi, pielgrzymujący po świecie”.

4. Z obecnie dostępnych planów edytorskich Casa Editrice „Lettere” wynika, iż

wydarzenia wojenne i celowa polityka zaborców przyczyniły Polsce nie tylko bolesne straty w ludziach i majątku narodowym, ale także pozbawiła nas ogromnej liczby pamiątek i dorobku naszej kultury. Straty te dotknęły w wielkiej, nieobliczalnej mierze, pomniki naszej literatury, która była zawsze jednym z narzędzi walki o niepodległość. Gdy więc dzisiaj podejmujemy tę walkę na nowo – literatura polska musi jak niegdyś stanąć obok uchodźcy i nie opuszczać go, choćby nawet mieli opuścić go inni.

Dlatego Instytut stawiał sobie za cel – czytamy dalej w programie:

dostarczenie Polakom na obczyźnie wyboru arcydzieł naszego piśmiennictwa, ukazującego w ten sposób wielowiekową drogę tradycji kulturalnej, dzięki której wiemy, że „upaść może nawet naród wielki, ale zginąć tylko nikczemny” – „naród bez wczoraj i dziś”<sup>27</sup>.

W jednym z dostępnych projektów Oficyna planowała stworzyć sześć serii wydawniczych, z których pierwsza pod tytułem „Biblioteka Narodowa”<sup>28</sup> prezentować miała „wybór najstarszych pomników piśmiennictwa polskiego”, tzn. ok. 50 pozycji (m.in.: Łukasza Górnickiego *Dworzanin*, Zygmunta Krasińskiego *Irydion*, Juliusza Słowackiego *Beatrix Cenci* i *Król Duch*, Adama Mickiewicza *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, *Sonety krymskie* i *Ballady i romanse*, Aleksandra Brücknera *Dzieje kultury polskiej*; kolejna „Historia Polski w powieści” – w liczbie ok. 60 obejmowała „dzieje naszego państwa i narodu

<sup>26</sup> Wywiad z Jerzym Giedroyciem, w: *Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin, [b.d.], s. 60–85.

<sup>27</sup> Szkic programowy Instytut Literackiego, napisany na maszynie. Z widocznymi licznymi poprawkami, które wskazują na jego nieostateczną formę. Dokument otrzymany z Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte.

<sup>28</sup> W 1919 r. Krakowska Spółka Wydawnicza zapoczątkowała serię pod tytułem „Biblioteka Narodowa”, której inicjatorem był prof. Stanisław Kot. Po bankructwie oficyny została w 1933 r. odkupiona przez Ossolineum i jest kontynuowana po dzień dzisiejszy.

w skrócie powieściowym” (pośród nich m.in.: Wacława Berenta *Żywe kamienie*, Władysława Reymonta *Trylogia*, Henryka Sienkiewicza *Legiony* i *Na polu chwały*, Wacława Gąsiorowskiego *Huragan*, Stanisława Szpotańskiego *Prometeusz* oraz *Synowie klęski*, Wacława Sieroszewskiego *Beniowski*, Andrzeja Struga *Dzieje jednego pocisku* i *Mogiła nieznanego żołnierza*, Stefana Żeromskiego *Przedwiośnie*, antologia noweli wojennej 1939–1945 pt. *W oczach pisarzy*); następnie seria „Polska powieść współczesna” – dostarczająca czytelnikowi zajmującej i wartościowej lektury (dla przykładu m.in.: Marii Dąbrowskiej *Ludzie stamtąd* i *Znaki czasu*, Michała Choromańskiego *Zazdrość i medycyna*, Józefa Wittlina *Sól ziemi*, Jana Wiktora *Tęcza nad sercem*). Czwarta seria „Polska myśl społeczno-polityczna” zgodnie z założeniami miała obrazować „problematykę życia polskiego na przełomie wieków XIX i XX oraz ukazać źródła ideologiczne głównych polskich ruchów politycznych” (poprzez m.in.: Stanisława Brzozowskiego *Wybór pism*, Bolesława Limanowskiego *Stuletnia walka narodu polskiego a niepodległość*, Bohdana Suchodolskiego *Idealy kultury a prądy społeczne*, Romana Dmowskiego *Myśli nowoczesnego Polaka*, Stefana Żeromskiego *Snobizm i postęp*, Floriana Znanieckiego *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*). Ostatnie dwie serie, tj. „Biblioteka Społeczno-Gospodarcza” (w niej m.in.: *Polityka gospodarcza Anglii*, *Zagadnienia całkowitego zatrudnienia i usunięcia bezrobocia*, *Znaczenie Chin dla wielkich mocarstw*) i „Biblioteka Przekładów Literatur Obcych” (m.in.: Leona Bluma *Na poziomie człowieczeństwa*, Arthura Koestlera *Darkness at noon*) stworzone zostały dla „współczesnego Polaka, którego obowiązkiem jest więc wiedzieć, jakie przemiany w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym zaszły i zachodzą na całym świecie”<sup>29</sup>. W projekcie tym pojawił się również pomysł utworzenia „Biblioteki Wiedzy” zamiast „Biblioteki Przekładów Obcych”, ale w ostatecznym szkicu nie znalazł miejsca.

Z innego planu wynika, iż Casa Editrice „Lettere” chciała wydawać książki w trzech grupach, tj. w „Bibliotece Narodowej”, dziale „Powieści historyczne” oraz „Cuda Polski”, a ich zestaw zbliżony był do uprzednio zaprezentowanych. W projektowanych przez Instytut propozycjach wydawniczych zauważyć można pewną analogię do ukazujących się wcześniej serii, tj. Biblioteki „Orła Białego”<sup>30</sup> – funkcjonującej pod auspicjami Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu czy „Szkolnej Biblioteczki na Wschodzie”<sup>31</sup> Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

<sup>29</sup> Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte.

<sup>30</sup> Jej redaktorem był Jerzy Giedroyc, współpracujący wówczas z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim i Janem Bielatowiczem.

<sup>31</sup> Seria ta pod redakcją prof. Łukasza Kurdybachy była również wzorowana na krakowskiej „Bibliotece Narodowej”. W latach 1943–1946 wydano w sumie 102 tomy.



W okresie rzymskim Casa Editrice „Lettere” prowadziła dwutorową politykę wydawniczą, opartą o własną drukarnię OGI. Polegała ona na równoczesnym wydawaniu książek na potrzeby wojska, instytucji rządowych i na tzw. własny rachunek. Popyt na słowo drukowane był ogromny, toteż drukarnia otrzymywała różnorodne zlecenia. I tak pod szyldem Oficyny ukazywały się dokumenty o charakterze informacyjnym, jak choćby *Słownik polsko-angielski i angielsko-polski* Jana Stanisławskiego czy *Informator o Imperium Brytyjskim i krajach Ameryki Płn. i Płd.*<sup>32</sup> Na repertuar własny Instytutu złożyły się w sumie 24 pozycje. Część opublikowano samoistnie, a pozostałe w „Bibliotece Społeczno-Politycznej”, „Bibliotece Wiedzy” oraz w „Bibliotece Przekładów”.

*Legiony* Henryka Sienkiewicza – wydane w stulecie urodzin, trzydziestolecie śmierci i pięćdziesięciolecie *Quo Vadis* – zainaugurowały działalność wydawniczą. Ich symboliczny wymiar najlepiej wyrażono słowami:

[...] kiedy żołnierze polscy znowu z ziemi włoskiej oczekują marszu do Polski, myśl biegnie ku „Legionom”. Marsze, walki, nadzieje tamtych wojsk wydają się dziś szczególnie bliskie. I jest jakaś głęboka wymowa w tym, że „Legiony” są epopeą [!] niedokończoną<sup>33</sup>.

„I to także dziś jest pacierz narodowy” – jak napisał Jan Bielatowicz we wstępie. W podobnym klimacie zostały ogłoszone drukiem *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza z przedmową Grudzińskiego. Znakomite wprowadzenie autora *Innego świata* „grzmiało” swą ponadczasowością, wizją wykraczającą w przyszłość, bliską lat współczesnych początku XXI wieku.

Na nowej emigracji – pisał Grudziński – czerpać chcemy z „Ksiąg” to tylko, co w nich jest wiecznie żywe i nieprzemijające. Historiozoficzne przeciwstawienie ludów Europy „królom i gabinetom” obowiązuje nas po dzień dzisiejszy, obowiązuje nas może bardziej niż za czasów mickiewiczowskiego wczoraj. [...] Jest to prosta i w prostocie swej właśnie mickiewiczowska wiara, że zjednoczenie Europy może się dokonać jedynie na dwóch podstawach: antyhumanistycznego totalizmu politycznego, albo humanistycznej demokracji ludów, które na naszych oczach stają się narodami, nauczonymi nareszcie przez wszystkie imperializmy świata solidarności europejskiej.

<sup>32</sup> Pozycje tę opracował Tadeusz Siuta. Została ona umieszczona przez Jana Kowalika, w: *„Kultura” 1947–1957. Bibliografia zawartości treści. Działalność wydawnicza (1946–1959)*, Paryż 1959 jako dorobek Instytutu Literackiego. Autorka uważa, iż w tym przypadku mamy do czynienia z produkcją na rzecz wojska, być może PKPiR.

<sup>33</sup> Materiał informacyjny na skrzydełkach obwoluty do *Legionów* Sienkiewicza.

Wyznaczając ówczesnej emigracji politycznej nową rolę, konstatował:

Dziś, wpatrzeni z lękiem w nieodwracalność koła historii, czujemy przecież, że jeśli nie zmieniła się sama zasada „pielgrzymowania dla wolności”, to inną już wypełniamy ją treścią. [...] o zjawisko niespotykanej dotąd masowości współczesnego pielgrzymstwa, musimy dbać usilnie o to, aby nie stało się ono tylko wyrazem „żołnierskiej hardości niepoddawania się wrogowi” (Pigoń), lecz żeby przeobraziło się w ruch społeczno-polityczny, w którego kręgu odnajdą swą godność polityczną i niezalangowaną wierność ideałom społecznym wszyscy europejscy wygnańcy „sfer wpływów”. „Księgi” nie są więc już dekalogiem wskazań i działania; są raczej poetyckim postulatem wykreślenia w „Europie bezlegalnej” (Norwid) strefy prawdziwych interesów dla tych Europejczyków, którzy śniąc o szumie swych ojczystych rzek w obozach wojskowych i barakach UNRRY, wiedzą naprawdę dlaczego nie należy wracać<sup>34</sup>.

Słowa Grudzińskiego stanowiły manifest programowy Instytutu Literackiego. Klasyków reprezentował jeszcze Władysław Reymont trylogią historyczną *Rok 1795*, w tomach: *Ostatni sejm Rzeczypospolitej*, *Nil desperandum* i *Insurekcja*. Ten nurt w repertuarze Oficyny kontynuowały powieści Wacława Sieroszewskiego *Beniowski* oraz Stanisława Szpotańskiego *Prometeusz*. Literaturę współczesną reprezentowały Juliusza Kadena-Bandrowskiego *Miasto mojej matki*, a także Andrzeja Struga *Dzieje jednego pocisku* i *Mogiła nieznanego żołnierza*. Problematykę wojenną poruszali Stanisława Kuszelewska w *Kobietach*, Bielatowicz w *Brygadzie karpackiej* i *Passeggiacie*, jak również Grudziński w antologii *W oczach pisarzy* – stanowiącej próbę podsumowania, rozliczenia przez pisarzy lat 1939–1945. Wybór ten zasługuje na uwagę m.in. ze względu na dobór autorów, których twórczość połączyła po wojnie po raz ostatni. Później gros z nich reprezentowało różne ośrodki polskiego życia kulturalnego, często przeciwstawne sobie. I tak znaleźli się obok siebie m.in.: Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński, Zbigniew Herbert, Adolf Bocheński, Maria Kuncewiczowa, Hermina Naglerowa, Józef Czapski, Arkady Fidler, Kornel Filipowicz, Melchior Wańkowicz, Wojciech Żukrowski, Maria Dąbrowska. Dla czytelnika masowego przeznaczono utwory Sergiusza Piaseckiego *Jabluszeko*, *Spojrzą ja w okno* i *Nikt nie da nam zbawienia*. Natomiast z myślą o odbiorcy londyńskim wydano Aleksandra Piskora *Siedem ekscelencji i jedna dama*<sup>35</sup>. Dom Wydawniczy „Lettere” do węższego, „wymagającego” kręgu odbiorców skierował *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec* Jerzego Stempowskiego (pseudonim Paweł Hostowiec) oraz *Portret Kanta i trzy esyaje o wojnie* Bolesława Micińskiego.

<sup>34</sup> Problem ten radykalniej poruszył R. W r a g a, w: *Rola i zadania emigracji polskiej*, Rzym 1945.

<sup>35</sup> Książka wydana dla „Vistuli”, która początkowo miała reprezentować Instytut na Wyspach Brytyjskich. Zob.: J. G i e d r o y c, *Autobiografia...*, s. 124.

Instytut w ramach serii „Biblioteka Społeczno-Polityczna” wydał: *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej* Jana Chałasińskiego, Jana Ulatowskiego oraz *Na miarę człowieka* Leona Bluma; w „Bibliotece Przekładów” *Krucjata bez krzyża* Arthura Koestlera i wreszcie „Bibliotekę Wiedzy” reprezentowała *Energia atomowa* Tadeusza Felsztyna.

Książki z okresu rzymskiego posiadały charakterystyczny dla „Lettere” sygnetyk wydawniczy w postaci kolumny jońskiej otoczonej – jakby w ramionach – inicjałami Instytutu ILR. Większość z nich (16) ukazała się w formacie określanym tzw. szesnastką, pozostałe w ósemce. Książki te cechowała prostota oraz przejrzystość układu typograficznego, kontynuowana w drukach wydanych we Francji. Konsekwentnie stosowano tytułaturę (m.in. dwójkę tytułową we wszystkich drukach), autora podawano mniejszą czcionką (głównie wykorzystywano garmond lub cycero), tytuł większą (np. dwugarmond czy dwuśrednian), co powodowało, iż wysuwał się on na plan pierwszy. Nazwę wydawnictwa z miejscem oraz datą składano – zgodnie z zasadami sztuki drukarskiej – czcionką dwukrotnie mniejszą od autora (petitem lub garmondem). Układ kolumny, symetryczny, zachowywał właściwe proporcje w odniesieniu do marginesów. Odpowiednia wielkość czcionek wraz z interliniami nadawały książkom klarowność i czytelność. Używano papieru różnej jakości, nie zawsze zgodnie z przeznaczeniem. Ten mankament wynikał często z oszczędności lub braku odpowiedniego rodzaju. Materiały wprowadzające drukowane były kursywą, natomiast zrab główny pismem tekstowym. Okładki miękkie – tekturowe, z rzadka opatrywano obwolutami. Wyjątek stanowiły *Legiony* i pozycje wydane w seriach. W trzech przypadkach okładkę projektował Stanisław Gliwa<sup>36</sup>, w *Passeggiacie* zaś wykonał również układ graficzny.

Na potrzeby rynku włoskiego stworzono wyjątkową serię „Capolavori della letteratura straniera” (Arcydzieła literatury obcej). Posiadała ona własny znak w postaci limby, pod którą widniał skrót C[asa] E [ditrice] L [ettere]. Zapoczątkowały ją *Il Calvario continua...* Hostowca oraz *La citta di mia madre* Kadena-Bandrowskiego.

W Rzymie ukazał się także pierwszy numer „Kultury”, zrazu kwartalnika, przekształconego wkrótce w miesięcznik. Redaktor wspominał często, iż planował wydawać przede wszystkim książki, pismo zaś miało pozostać na marginesie zasadniczej działalności.<sup>37</sup> Stało się jednak odwrotnie. „Kultura” powstała w trakcie rozmów pomiędzy Giedroyciem, Grudzińskim i Zofią Hertz. Pierwszy

<sup>36</sup> Wybitny artysta, typograf emigracyjny, twórca sygnetyku wydawnictwa. Od 1947 r. w Wielkiej Brytanii projektował, opracowywał i tłoczył druki bibliofilskie, od 1953 r. sygnowane Oficyna S.G., a od 1962 r. we własnym warsztacie. Jeden z najlepszych typografów na Wyspach Brytyjskich. Członek elitarnego London Chappel of Private Press Printers.

<sup>37</sup> J. K o w a l i k : *Kultura...*, s. 375.



numer został przygotowany przez Redaktora i Grudzińskiego<sup>38</sup>, okładkę zaprojektował Gliwa. Debiut nastąpił w czerwcu 1947 roku, w formacie A4 o liczbie stron 84, w nakładzie około tysiąca egzemplarzy. Zawartość treściowa pisma nosiła w sobie znamiona przemian programowych, wyznaczonych już wcześniej we wstępie do *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Obecnie nastąpił świadomy powrót do idei tego manifestu. W pierwszych słowach skierowanych do przyszłych czytelników „Kultury” redaktorzy konstatowali:

„Kultura” pragnie uprzytomnić czytelnikom polskim, którzy wybrawszy emigrację polityczną znaleźli się poza granicami kraju ojczystego, że krąg kulturalny, w którym żyją, nie jest kręgiem wymarłym.

„Kultura” pragnie dotrzeć do czytelników polskich w kraju i wzmocnić w nich wiarę, że wartości, które są im bliskie, nie zawałyły się jeszcze pod obuchem nagłej siły.

„Kultura” chce szukać w świecie cywilizacji zachodniej tej „woli życia, bez której Europejczyk umrze, tak jak umarli niegdyś kierownicze warstwy dawnych imperiów”<sup>39</sup>.

Numer otworzyły artykuły Paula Valery’ego *Z Kryzysu ducha* i Benedetta Croce’go *Zmierzch cywilizacji* odnoszące się do kryzysu kultury europejskiej, do chaosu intelektualnego i ideologicznego „wyłaniającego się z każdej zawie-ruchy światowej”<sup>40</sup>. Następne publikacje także oscylowały wokół tej problematyki. Tymon Terlecki umieścił tekst *O socjalizmie chrześcijańskim*, Zygmunt Zaremba poruszył problem *Przeobrażeń wewnętrznych społeczeństw w okresie międzywojennym*, M. K. Dziewanowski napisał *Wiosnę Ludów w Hotelu Lambert*. Dalej Andrzej Bobkowski ogłosił opowiadanie *Nekyja*, umieszczono ponadto: *Lytton Strachey* Wiktora Weintrauba, *Filozofię egzystencjalną Sartre’a* Tadeusza J. Krońskiego, *Raj utracony (na śmierć Bonnarda)* Józefa Czapskiego, fragment z *Krucjaty bez krzyża* Arthura Koestlera, *Przyjazd Herminy Naglerowej*, *W inne czasy* i wiersze Federica G. Lorci. Na końcu umieszczono *Varia*, w których zawarto m.in. *Notatki o książkach angielskich*. Następna „Kultura” nr 2/3 jako miesięcznik o zmienionym formacie i usystematyzowanym układzie treściowym wydana została już w Paryżu.

5. Casa Editrice „Lettere” zamknęła swój rozdział włoski jesienią 1947 roku, kiedy to Redaktor z Zofią i Zygmuntem Hertzem postanowili przenieść oficynę do Francji, do Maisons-Laffitte pod Paryżem. Stało się tak w wyniku powstania PKPiR, demobilizacji 2 Korpusu i masowego opuszczania Włoch przez Polaków. Raptownie spadło czytelnictwo, nastąpiła zwyżka kosztów druku, a Rzym przestał być najwłaściwszym miejscem do prowadzenia tego typu działalności.

<sup>38</sup> J. Giedroyc: *Autobiografia* ..., s. 125–126.

<sup>39</sup> *Kultura* [słowo wstępne od redakcji], 1947, nr 1, s. 1.

<sup>40</sup> Tamże.

Zwłaszcza, iż zawiodła także nadzieja na wydawanie literatury religijnej na potrzeby Kościoła. W Europie Zachodniej głównymi ośrodkami emigracji polskiej pozostały Londyn i Paryż.

Z protokołu Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia „Fundusz Społeczny Żołnierzy 2 Korpusu” z dnia 30 X 1947 roku wynika, iż „IL został zlikwidowany, a dług nie tylko zwrócony w całości, tj. 4 mln lir., lecz wpłacono ponadto 416 tys. lir. jako udział w zyskach IL”<sup>41</sup>. Pozostała pożyczka, pochodząca z funduszu umożliwiającego tworzenie różnorodnych inicjatyw przy 2 Korpusie, dająca żołnierzom lepszy start po demobilizacji, została zapewne umorzona.

Dom Wydawniczy „Lettere” w czasie tych dwu lat pracy przeszedł ewolucję programową. Od oficyny nastawionej na masowego odbiorcę i wszelkie prawa rynku wydawniczego, po – w końcowej fazie działalności w Rzymie – wysublimowanego wydawcę. Wydawcę, jak na warunki emigracyjne, nowatorskiego. Potwierdziły to następne lata funkcjonowania Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. Oficyny samodzielnej, niezależnej od nikogo.

---

<sup>41</sup> IPMS, Kolekcja gen. Wiśniowskiego 117/4.

*Małgorzata Ptasńska*

### **Casa Editrice „Lettere” in the Years 1946-1947. On the First Publishing Initiatives of *Instytut Literacki* in Maisons-Lafitte**

#### *Summary*

Instytut Literacki was established on February 11, 1946 and registered under the name Casa Editrice „Lettere” as the agency of the Polish Second Corps. Later the O.G.I. printing house was bought and a limited liability company was created. The most important function in Casa Editrice „Lettere” was performed by its Director, Jerzy Giedroyc, for whom „the foundation of activity [...] was a belief that the word has a decisive significance.” During the Roman period, Casa Editrice „Lettere” performed various functions based on its own printing facilities O.G.I. Books were printed for the needs of the Polish forces in West Europe, government institutions in exile and on its own account. In the last instance 24 books were published. A part of them were printed separately, and others were published in the following series: „the Socio-Political Library”, „The Popular Knowledge Library” and The Library of Translations”. The first publication was *Legiony* by Henryk Sienkiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* [The Books of the Polish Nation and Polish Pilgrimages] by Adam Mickiewicz with Grudziński's Preface. There appeared for the first time the Ionian column surrounded by initials IL, well-known from the front covers of the Library of „Kultura”. The first issue of „Kultura” was also published in Rome. At the outset it was a quarterly which was soon transformed into a monthly. Its originators were Grudziński and Giedroyc, who edited the first issue and the cover page was designed by Stanisław Gliwa. The magazine contained articles written, among other, by Paul Valery, Benedetto Croce, Tymon Terlecki, and Andrzej Bobkowski.

Casa Editrice „Lettere” closed its Italian chapter in the autumn of 1947, when its Chief Editor together with Zofia and Zygmunt Hertz decided to move the publishing house to Maisons-Laffitte, near Paris, France.